

## **22. Ewangeliczny żebrak – grzesznik, który z ufnością oczekuje miłosierdzia**

*To, że widzimy i uznajemy swoje słabości, jest łaską Bożą. Gorzej byłoby, gdybyśmy się czuli sprawiedliwymi. Pierwszym stopniem do poprawy jest uznanie swoich wad. (...) Święci nie dziwili się upadkom swoim. Jeśli się dziwili, to dlatego, że głębiej nie upadli. (...) Ufali też miłosierdziu Bożemu, a nie sobie. Nie ma więc powodu do zniechęcenia. Inaczej byłoby to oznaką, że budujemy na sobie i zawiedziemy się. W sprawie życia nadprzyrodzonego bez pomocy Bożej nic zrobić nie potrafimy. Wysiłki pracy nad sobą są owocem łaski. (...) Upadki wykorzystajmy w tym celu, w jakim Pan Bóg je dopuszcza: żebyśmy się upokorzyli, żebyśmy się nie denerwowali, ale poznali swoją nędzę. Gdybyśmy byli pokorni, Pan Bóg nie dopuściłby żadnego upadku!*

*(Św. Maksymilian Kolbe)*

Postawę ubogiego w duchu – ewangelicznego żebraka cechuje głębokie poczucie własnej grzeszności – świadomość, że w swojej moralnej i duchowej słabości jest on w każdej chwili zdolny – jeżeli Bóg w swoim miłosierdziu go od tego nie zachowa – do popełnienia każdego grzechu. Do takiego poczucia dochodzą na różnych drogach życia wewnętrznego święci, mimo że mogą oni już w ogóle nie upadać. Święci zdają sobie jednak sprawę, że dzieje się tak w wyniku szczególnej interwencji Boga – że jest to cud Jego miłosierdzia.

Taka postawa pomaga nam podążać drogą duchowego dzieciństwa: być „małymi i pokornymi w objęciach Boga, uznającymi swą słabość i ufającymi do zuchwalstwa Jego dobroci ojcowskiej”<sup>2</sup>.

Stwarza ona wewnętrzną dyspozycję do autentycznej modlitwy zawierzenia, w której ubogi w duchu – ewangeliczny żebrak przyzywa żarliwie Boga, ponieważ doświadczając swojej duchowej nędzy, wie, że sam nie potrafi żyć w pełni na wzór Chrystusa: Jego pragnieniami i Jego wolą. Ubogi w duchu żebrak wie, że w jego życiu odpowiedź na wezwanie do świętości możliwa jest jedynie wówczas, gdy to sam

---

<sup>1</sup> Św. Maksymilian Kolbe, *Konferencje ascetyczne*, 317.

<sup>2</sup> Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma*, t. II, Kraków 1971, s. 486.

Bóg w nim i za niego będzie ją realizował. Staje on przed Bogiem ze zdartą już z twarzy maską. Staje taki, jakim jest – okryty „cuchnącymi” łachmanami swojej duchowej nędzy<sup>3</sup>.

W miarę pojawiania się w naszym życiu postawy ewangelicznego „ptochosa”, zaczniemy przyjmować każdy przejaw Bożej miłości z wdzięcznością, bo ubogi w duchu – ewangeliczny żebrak wie, że wszystko otrzymuje za darmo, z B o ż e g o m i ł o s i e r d z i a . Taki człowiek patrzy już na siebie bez złudzeń, niczego sobie nie przypisując, dlatego Bóg może go tym hojniej obdarowywać; może udzielać mu nieustannie duchowej „jałmużny”, z której ewangeliczny żebrak żyje; z której żyje łaską chwili.

(Por. Zeszyt RRN nr 20: *Komunia życia z Maryją*, rozdz. IV, 1. „Modlitwa zawierzenia jako postawa ewangelicznego żebraka”)

Propozycja pytań do dzielenia:

1. Jakie słabości ostatnio zobaczyłeś w sobie? Jakie wydarzenia pomogły ci przekonać się, że była z tym związana łaska Boża? – Jeśli możesz, opowiedz o tym.

2. Czy doświadczyłeś ostatnio, że Bóg uchronił cię od upadku? W jaki sposób?

3. Co pomaga ci najbardziej nie lękać się Boga i stawać przed nim jak dziecko, z całą szczerością przyznające się do własnej słabości i błędów? Czy doświadczyłeś Bożej hojności w odpowiedzi na taką postawę?

---

<sup>3</sup> Zob. hasło „nędza” w *Słowniku terminów używanych w materiałach formacyjnych Ruchu Rodzin Nazaretańskich w: Zawierzyć Miłosierdziu. Głębia przyzywa głębię... (Ps 42, 8)*, Wrocław 2020, s. 231-233 (również na stronie internetowej: <https://rrn.info.pl/sloownik-terminow-uzywanych-w-duchowosci-rrn/1731.html>).